

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedziel. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 zlr. 15 kr., odbierającym pocztę 4 zlr. 40 kr. insercyje opłacają od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Turcyja.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. grudnia. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Ignacego *Spitzar*, pierwszego rotmistrza przy c. k. zaprzęgach wojskowych i komendanta stacyi krajowych we Włoszech, wynieść najlaskawiej do stanu szlacheckiego Cesarstwa austryackiego z przysłówkiem honorowym *Edler von* i przydomkiem *Sachsenfeld*.

Lwów, 4. stycznia. Na zasadzie rozporządzenia wysokiego ministerjum z 26. maja 1851, odbędzie się w końcu pierwszego semestru szkolnego roku 1852 w obu gymnazyach we Lwowie pod kierunkiem c. k. inspektorów gymnazyalnych nadzwyczajny egzamin maturitatis w celu przypuszczenia ukwalifikowanych kandydatów do studyów uniwersyteckich.

Egzamin ten co do pisemnej części odbędzie się dnia 3., 4. i 5., a co do ustnej części dnia 15. i w następnych dniach miesiąca marca, według przepisów wymienionego powyżej ministerjalnego rozporządzenia. Czas trwania egzaminu będzie zależeć od liczby egzaminandów.

Temu egzaminowi mogą się poddać:

- uczniowie, którzy publicznie lub prywatnie ukończyli ósmą klasę w szkolnym roku 1851, ale jeszcze niepoddali się egzaminowi maturitatis;
- abituryenci, którzy się już poddali egzaminowi maturitatis, ale go nie zdali, jeżeli wyznaczony dla nich w odnośnym zaświadczeniu termin przygotowania się już upłynął;
- inne indywidua, które ośmnasty rok życia już ukończyły.

Wyrażeni pod a) i b) kandydaci mają się najdalej po dzień 15. lutego b. r. zgłosić do gymnazyalnych dyrektorów we Lwowie, a mianowicie do dyrekcji akademicznego gymnazyum, jeżeli ósmą klasę ukończyli w akademicznym gymnazyum we Lwowie, w gymnazyum w Tarnopolu lub w Czerniowcach, przeciwnie zaś do dyrekcji gymnazyum dominikańskiego względem przypuszczenia do rzeczonoego egzaminu maturitatis, jeżeli ostatni rok w tém lub też w którym z gymnazyów w Przemyślu, Tarnowie albo w Krakowie absolwowali.

Odnośne podania swoje mają zaopatrzyć w zaświadczenia z ukończonej ósmej klasy gymnazyalnej, a mianowicie kandydaci *sub a)* zaświadczeniami semestralnymi, kandydaci *sub b)* zaświadczeniami, które otrzymali w pierwszej próbie egzaminu maturitatis, inaczej niemoga być przypuszczeni do egzaminu.

Kandydaci oznaczeni *sub c)* mają podać swe próby o przypuszczenie do egzaminu maturitatis po koniec stycznia do c. k. krajowej władzy szkolnej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 9. stycznia. Wczoraj otwarte zostały pierwsze pokoje u Jego Excelencyi pana Namiestnika; z upragnieniem widocznie oczekiwane zapętały się w pierwszej chwili otwarcia; reprezentanci wszystkich stanów, uczestnicy dostojenstw i urzędów krajowych znakomici członkowie, wielu z wojskowych, pierwsi obywatele miejscy, zastępcy duchowieństwa, a osobliwie obywatelstwo ziemskie i szlachta, damy z córkami, wszystko pośpieszyło powitać je uroczystie. Uważano wszędzie panującą teraz w świecie chęć do zabaw, ale nie dziwi nas ożywiona wesołość, bo bezpieczeństwo powszechne, pewność pokoju i zaufanie do rządów, uchylają wszelką wątpliwość, jaką trapienie potąd były uczucia, i sposobią umysł do wesołości. Ale co przy tem pierwszym zgromadzeniu osobliwie uważano, to wymienić winniśmy, bo jest pewnie wyrazem ducha panującego w całym kraju. Ta jedność, ta uprzejmość wzajemna i to zbliżenie się najszczerze i najotwartsze, niemal z poufałością wszystkich osób w zgromadzeniu wczorajszem ku sobie — może zastanawiać, kto porówna zwykły tryb reprezentacyi dawniejszych. Zwyczajna przy tych sposobnościach uroczystość tonu gasła za wstąpieniem w to koło, gość czuł się w gronie osób, których wzajemne uczucie złączyło, jedna i ta sama myśl przywołała, ażeby się wynurzył przed Namiestnikiem Monarchy swego z wyznania, że się czuje wdzięcznym członkiem i obywatelem jednej ziemi, jednego państwa. Toć jest, co z całego wyrazu w zgromadzeniu wczorajszem wyczytywano, i dla tego pospieszamy za-

pisac znamię to czasu jako pamiętną cechę wieku, w którym żyjemy, i ducha w obywatelstwie panującego.

Wiedeń, 1. stycznia. Jego ces. apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 27. grudnia r. z. feldmarszałkowi-lieutenantowi i jeneralnemu dyrektorowi inżynierji, Bernhardowi hrabi *Caboga*, udzielić najlaskawsze pozwolenie do przyjęcia i noszenia nadanego mu wielkiego krzyża wielko-książęcego Sachsen-Weimarskiego orderu białego sokoła. (W. Z.)

(Otwarcie austryacko-niemieckich konferencyi o cle.)

Wiedeń, 5. stycznia. Prezydent ministrów J. książę Schwarzenberg otworzył wczoraj dnia 4. b. m. o dwunastej w południe konferencyje o austryacko-niemieckim cle. W mowie zagajającej wyraził jasno i dobitnie zamiary Austrii względem zjednoczenia cła. Daleka jest Austria od tego, aby dotychczasowe handlowo-polityczne stosunki, a więc w szczególności, aby niemiecki Związek cła w jego egzystencji na niebezpieczeństwo narażać miała. Sam Związek cłowy równie jak traktat z dnia 7. września z. r. między Prusami i Hanowerem są dostatecznym dowodem, jak należy usuwać największe na pozór trudności, które na przeszkodzie stoją; bo trudności handlowo-politycznego zjednoczenia Austrii z Niemcami nie są zapewne większe, jak te, które tam do pokonania były. Jeżeli więc namienione połączenie jest pożądane dla powszechnej pomyślności, tedy terazniejsza chwila okazuje się być najstosowniejszą do tego. Powszechnie uznana jest potrzeba tego zjednoczenia; Austrii nadarzyła się teraz sposobność przyjęcia cłowego systemu, do którego większa część Niemiec się przyznaje; traktat z dnia 7. września okazał, że między północno-zachodnimi nadbrzeżnymi państwami i resztą Niemiec nie zachodzi żadna niezapełniona luka, a zbliżający się koniec cłowego traktatu podaje sposobność do zaprowadzenia zmian, jakie potrzebnymi się okazały. Przytem należy unikać wszelkiego gwałtownego przejścia, wszelkiego pośpiechu, i owszem z oględnością i zaparciem się samego siebie należy utorować to połączenie. Austria mogłaby wprawdzie sama dla siebie wystarczyć, ale dla wielkiej myśli środkowo-europejskiego handlowego związku z książętami i ludami niemieckiej rzeszy gotowa jest stosownie ponieść ofiary.

Propozycyje austryackie wspominają najprzód o drezdeńskich i frankfurtskich projektach, następnie o propozycjach o traktacie handlowym między niemieckimi grupami cła i Austrią, który ma stanowić przejście do zjednoczenia, a nakoniec o konwencyach dla jednostajnych urzędów cłowych.

Wszelako na teraz jeszcze nie zapadną stanowcze uchwały, lecz tylko przystąpi się do projektu traktatu, do którego reprezentowane państwa lub większość ich przystąpi, a który na konferencyach w Berlinie do skutku się przywiedzie.

Król bawarski poseł hrabia *Lerchenfeld* odpowiedział z wyrazem podziękji ze strony wysokich rządów, życząc serdecznie, aby ten wielki i ważny w dziejach świata związek przyszedł do skutku.

(Lit. kor. austr.)

(Ogłoszenie austr. banku narodowego.)

Wiedeń, 29. grudnia. Dyrekcya uprzywilejowanego austr. banku narodowego postanowiła za przyzwoleniem wys. ministerjum finansów, w następujący sposób przedłużyć wyznaczone w obwieszczeniu z dnia 1. maja 1851 terminy dla wymiany banknotów po 10, 100 i 1000 zr. IV. formy:

1. Banknoty po dziesięć, sto i tysiąc reńskich IV. formy będą przyjmowane we wszystkich kasach bankowych w Wiedniu, Pradze, Bernie, Lwowie, Peszcie, Koszycach, Temeswarze, Hermansztadzie, Kronsztadzie, Linzu, Insbruku, Gradcu, Zagrabi i w Tryeście, w drodze wymiany i zapłaty, — następnie w bankowych kasach wymiany w Lublanie, Klagenfurcie, Gorycyi, Salzburgu, w Czerniowcach i Krakowie w drodze wymiany.

2. Od 1. czerwca 1852 do ostatniego sierpnia 1852 będzie mieć miejsce przyjmowanie oznaczonych w pierwszym odstępie banknotów, tak w wymianie, jakoteż w zapłatach jeszcze tylko w bankowych kasach w Wiedniu.

3. Po upływie tych terminów należy się udać o wymianę wyżej wymienionych banknotów wprost do dyrekcji bankowej.

Pipitz, gubernator banku. *Sina*, zastępca gubernatora banku. *Murmann*, dyrektor banku.

(Kurs wiedeński z 8. stycznia 1852.)

Obbligacje długu państwa 5% — 96 $\frac{1}{4}$; 4 $\frac{1}{2}$ % — 84 $\frac{15}{16}$; 4% — —; 4% z r. 1850 —; 2 $\frac{1}{2}$ % —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834: —; z roku 1839 — 300 $\frac{5}{8}$. Wied. miejsko bank. 2 $\frac{1}{2}$ % —. Akcje bankowe 1258. Akcje kolei półn. 1570. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 600. Lloyd 591 $\frac{1}{4}$.

Hyspania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 24. grudnia. Dziennik *Heraldo* donosi: Lord Howden, angielski poseł, dał wczoraj na cześć urodzin księżniczki Asturyi świetną ucztę. Między posłami widziano tam posła Pruskiego, Holenderskiego i Portugalskiego. — Buletyny o stanie zdrowia królowej i księżniczki są zupełnie zaspokajające. — Książę i księżna Montpensier opuszczają Madryt aż za 40 dni po połogu królowej. — Słychać, że królowa chce panom Bravo Murillo i Isturitz nadać dwie opróżnione dekoracje orderu złotego runa. — Ponieważ prawie pewną jest rzeczą, że kortezy aż za kilka miesięcy będą znowu zwołane, przeto wielu deputowanych wyjechało z Madrytu. — Dekret względem kolei żelaznej z Aranjeuz do Almanzy i Salamanki jest już od królowej podpisany; podpisanie pociągnięcia kolei z Wadadolidu do Alar i Santander, nie nastąpiło jeszcze z przyczyny przychodu z kanału Kastylii, którego w żaden sposób pomniejszyć nie chcą. *(Presse.)*

Francya.

(Posiedzenie komisji doradczej. — Korpus dyplomatyczny u prezydenta republiki. — Przygotowania w kościele Notre-Dame. — Pismo Ludwika Napoleona do biskupów.)

Paryż, 31. grudnia. Dzisiaj w samo południe zgromadziła się komisja doradcza na ogólne posiedzenie. Sprawozdawcy każdego bióra przedłożyli najpierw częściowe rezultaty, poczem ogłoszono ogólną liczbę głosowań. Liczba głosów potwierdzających wynosi 7,433.632, przeciwnych się 635.477. Po ogłoszeniu tego rezultatu zaproponował p. Ségur d'Aguesseau, aby komisja wezwała prezydenta do zajmowania na przyszłość pałacu Tuileryów jako jedynej rezydencji godnej naczelnika państwa. *Baroche* oświadczył na to, że podziela zdanie komisji, proponując ażeby prezydentowi republiki pozostawiono do woli wybór środków potrzebnych do utrzymania powagi rządowej. Zgromadzenie zgodziło się na tę propozycję. Dzisiaj wieczór zebrała się znowu komisja dla udania się o godzinie 8mej do Elysée.

Wszyscy członkowie tutejszego korpusu dyplomatycznego złożyli prezydentowi republiki uszanowanie jeszcze przed urzędowym przyjęciem, które dzisiaj wieczór ma nastąpić, i oświadczyli się życzliwie za nowym porządkiem we Francji. Jeden tylko poseł stanów zjednoczonych Ameryki, p. *Rives*, stanowi w tym względzie wyjątek, lecz po ogłoszeniu urzędowym wotum narodowego połączy się i on ze swymi kolegami.

Do jutrzejszej uroczystości poczyniono już wszelkie przygotowania. Kościół Notre Dame przyozdobiono jak najświetniej. Dekoracje są barwy Ludwika Napoleona (zielone z złotymi gwiazdami) i z cyfrą L. N. z koroną. — Dzisiaj odbyła się w konserwatorium muzycznym główna próba hymnu *Te Deum*, kompozycyji napisanej przez pan *Lesueur* na uroczystość koronacyi cesarza Napoleona, i którą odśpiewać mają dnia jutrzejszego w Notre Dame.

Prezydent republiki przesłał następujące pismo do biskupów: „Książę biskupie! Na ubłaganie błogostawieństwa Niebios dla Francji i wielkiej od narodu francuskiego maie powierzonej misji, upraszam WMP. o odśpiewanie w tamtejszym katedralnym kościele uroczystego „*Te Deum*“ dnia 1. stycznia. Chciej książę biskupie przyjąć wyraz moich szczególnych życzeń i uczuć. Ludwik Napoleon.“

(Sprawozdanie o audyencyi komisji doradczej u prezydenta republiki. — Mowa p. *Baroche* i odpowiedź prezydenta.)

Paryż, 1. stycznia. W części półrządowej *Monitora* znajduje się obszerne sprawozdanie o audyencyi komisji doradczej przy doręczeniu rezultatu głosowania narodu. Wczoraj o pół do dziewiątej wieczór przyjmował prezydent republiki otoczony ministrami i adjutantami, członków komisji doradczej. Pan *Baroche*, wiceprezydent tej komisji przystąpił do prezydenta republiki i przemówił do niego temi słowy: „Mości Książę! Komisja doradcza ma zaszczyt doręczyć Panu rezultat obliczenia głosów przedsięwziętego w wykonaniu pańskiego dekretu. Pozwól mi książę odczytać najsamprzód odnośny protokół.“ Najgłówniejsze punkta tego protokołu były: Że według przedłożonych aktów operacye wyborcze wykonane zostały swobodnie i regularnie; że brak protokołów wyborowych z departamentu Niższych Alp i z kilku gmin dwóch innych departamentów, tudzież z części Algierji przy ogromnej większości za plebiscytem, nie może zmienić ogólnego rezultatu, że stosowną jest rzeczą tymczasem i z zastrzeżeniem dalszych uzupełnień przyjąć za podstawę liczby nadesłane przez prefektów, że przeto dłużej zwlekać niepotrzeba proklamacyi rezultatu głosowania. Pan *Baroche* rzekł następnie: „Panie prezydencie! W proklamacyi z dnia 2. grudnia powiedziałeś pan do ludu francuskiego: Niechcę dłużej władzy, która bezwładną jest, by przywieść do skutku to, co dobre, przykuwając mnie do steru, kiedy widzę okręt goniący w przepaść. Jeżeli pokładacie zaufanie we mnie, tedy podajcie mi środki do spełnienia wielkiego posłannictwa, które od was otrzymałem!“ Na tę lojalną przemowę do sumienia i udzieleności narodu odpowiedziała Francya wielkim okrzykiem więcej niż 7,450.000 głosów. Tak, Mości książę! Francya pokłada w Tobie zaufanie. Pokłada ona zaufanie w pańskiej odwadze, w pańskim głębokim rozumie, w pańskiej miłości ku niej! A świadectwo, jakie panu daje, jest tem zaszczytniejsze, iż to się dzieje po trzyletnim rządzie, którego mądrość i patryotyzm tym sposobem jest potwierdzony. Wybrany z dnia 10. grudnia, czyli się okazał godnym mandatu powierzzonego mu przez naród? Czyli pojął należycie zlecenie, które otrzymał? Odpowiedź leży w siedmiu milionach głosów, które utwierdzają ten mandat dodając większe, piękniejsze posłannictwo! Nigdzie i w żadnym kraju nieobjawiła się wola narodu w sposób tak uroczysty! Nigdy nie otrzymał rząd równego uprawnienia, nigdy nie miał obszerniejszej podstawy, ani początku prawniejszego i godniejszego szacunku ludów. Weź książę w posiadanie tę władzę tak świetnie Ci przekazaną. Używaj jęj, aby mądrymi urzędzeniami rozwinąć główne podstawy, które lud sam głosami swojemi uchwalił. Przywróć we Francji zasadę powagi, którą od lat 60 wstrząsły nasze ustawiczne ruchy. Pokonywaj bez ustanku namiętności anarchyczne, które naruszają podstawy społeczeństwa. Nietylko same teorye masz książę do zwalczenia. Przeszły one w czyny, w straszne zamachy. Francya musi nakoniec oczyszczoną być z ludzi, którzy w każdym czasie uzbrowieni są do mordu i rabunku, z ludzi, którzy przerażają cywilizację dziesiętnastego wieku i obudzając najsmutniejsze wspomnienia, zdają się nas cofać o 500 lat wstecz. (Głośne oklaski.) Mości książę! Dnia 2. grudnia przyjąłeś godło: Francya odrodzona rewolucyą r. 1789, a przez Cesarza reorganizowana! t. j. mądra i dobrze uporządkowana wolność, obok silnej od wszystkich poważanej władzy! Oby mądrość Twoja i Twój patryotyzm te myśli urzeczywistniły. Przywróć temu tak bogatemu, tak pełnemu życia i przyszłości krajowi największe z wszystkich dóbr: porządek,

REGINA.

Pod koniec panowania Ludwika XIVgo w roku 1729, było miasto Vincennes, tak ludne dziś i zamożne, lichą miejsciną jeszcze o kilku pałacach tylko, które dość dziwnie odbijały od pokrytych słomą domków. Ludwik XIV miał szczególniejsze upodobanie w tym mieście. Dowcipnisi twierdzili, że pociąg ten odnosił się jeszcze do czasów tak zwanej *Froudy*, to jest, stronnictwa procarzy, które podczas małoletności tego monarchy dość ważną w dziejach Francji odegrało rolę. Wtedyto bowiem miał młody król tę szczególną przyjemność z małżonką i całą swiątą dworską przez trzy doby w starym zamku w Vincennes spać na gołej słomie, gdy tymczasem kardynał *Mazarin* delikatne członki swoje na puchowem łożu wyciągał.

Miało się już ku wieczorowi, gdy drogą wiodącą obok kolegium Jezuitów przejeżdżała szczególniejszego rodzaju powózka. Stary, ochromiały koń ciągnął mały wózek o dwóch kołach z wysoką budą płócienną. Z pod budy wyzierało czasami cudownie piękne, lecz nadzwyczaj obszarpane dziewczę, a z przodu na hełobli siedziała druga dziewczynka sześciolatnia może, spożywając nader łakomie sporą krómkę chleba. Obok wychudłej szkapy szedł żwawy jeszcze starzec, który pocieszając ją co chwila dla dodania jęj odwagi, podźwigał niebogie za każdym potknięciem się, co niestety dla niezmiernie złej drogi bardzo często się wydarzało. Strój tego starca, który za czasów Ludwika XIIgo za bardzo modny uchodzić musiał, był choć zbrukany już i podarty cokolwiek, dość wymieniony jeszcze dla woźnicy tak nędznego ekwipażu. Spłowiwały aksamitny barek z

szczętkiem białego pióra zakrywał prawie całkiem siwy włos jego; górną połowę wychudłego ciała przystrajał kaftanik w czerwone i białe paski, a długie bocianie nogi wyglądały dość przyzwoicie w obeistych spodniach wełnianych i zdeptanych trzewikach aksamitnych. Po wierzchu zarzucony miał na ramiona czarny płaszcz hiszpański, który jak tunika u kaznodzieji hugenockiego w licznych fałdach splotał z pochyłego grzbietu. Starzec ten jednakże zdawał się być bardzo szczęśliwym. Uśmiechał się bez ustanku, karmit dziewczęta chlebem i cukierkami, i zachwycony był widocznie wspaniałością lichego miasteczka. To jednak dziwiło go nie mało, że na ciągle bardzo grzechnie ukłony i powitania jego, niezważano wcale. Biedny starzec cierpiał zapewne na obłąkanie, a jednostajny uśmiech jego, przy tak dziwnym stroju, był nieznośnym prawie. Za wózką szedł drugi mężczyzna, głęboko zatopiony w myślach. I ten był stary i wychudły, lecz pomarszczona twarz jego świadczyła o głębokim smutku. Przybrany w szeroki, niegdyś niebieski, a dziś rudy frak, w pocerowane pończochy jedwabne i stare trzewiki, wyglądał niejako na zbankrutowanego kawalera, który widząc nieochylną przepaść przed sobą, rozpamiętywa nad smutnem położeniem swoim. Lichy strój jego uzupełniała jeszcze wielka, oddawna zaniedbana peruka jasna, malenki trójkątny kapeluszek z fałszywym galonem srebrnym i trzećcia hiszpańska, która zubożałemu gentlemanowi temu rodzaj powagi nadawała.

— „*Colette*!“ — zawołała jakaś kobieta, bezwstydnie na sąsiadkę swoją — „zdejmcie bieliznę z płota!“

stałość i zaufanie. Przytłumiaj z energią ducha anarchii i buntu. Tak ocalisz Francję, zachowasz całą Europę od niezmiernego niebezpieczeństwa, a do sławy Twego imienia dodasz sławę nową i niewygasną!"

Prezydent republiki odpowiedział na te z oklaskami przyjętą mowę następującymi słowy: „Mości Panowie! Francja odpowiedziała na lojalne zapytanie, które jej uczyniłem. Pojęła ona, że opuściłem prawnosć tylko dlatego, aby powrócić do prawa. Więcej niż 7 milionów głosów usprawiedliwia mnie, usprawiedliwiając czyn, który innego nie miał celu prócz oszczędzenia Francji i Europie może długoletnich cierpień i niepokojów. Sądzę, że udowodniłem panom urzędownie, jak popularną i dobrowolną była ta manifestacja. Jeżeli sobie wieszczę szczęścia przy tej okoliczności, tedy nieczynię to z dumy, tylko dlatego, ponieważ mi daje siłę tak mówić i działać, jak przynależy naczelnikowi tak wielkiego narodu, jakim jest naród francuski. (Powtórne brawa.) Pojmuję całą wielkość mojego nowego posłannictwa. Nie zapoznają jego wielkich trudności. Ale z prostotą rozumem, za pomocą wszystkich dobronemysłących, którzy oświecając mnie rozumem swoim, wspierać mnie będą także swoim patriotyzmem, z doświadczoną przychylnością naszej walecznej armii, nakoniec za pomocą tego, o którego dalszą opiekę jutro uroczyste modły zasyłać będą do Nieba, spodziewam się okazać godnym zaufania, które lud we mnie pokładać nieprzestaje. (Głośne oklaski.) Spodziewam się zabezpieczyć losy Francji założeniem instytucji odpowiednich równocześnie demokratycznym instynktom narodu jak i powszechnie wyrzeczonemu życzeniu silnego i poważanego rządu. Zadość uczynić potrzebom chwili obecnej ustanowieniem systemu przywracającego powagę nienadwierzając równości i nazamykając dróg ulepszenia, jestto położyć prawdziwe kamienie węgielne do gmachu zdolnego znieść później wolność mądrą i dobroczynną.“

Po pauzie 20 minut, podczas której prezydent republiki rozmawiał z kilku obecnymi, przedstawił nuncyusz apostolski ciało dyplomatyczne. przyczem nie było żadnej przemowy. Potem przedstawił się arcybiskup paryski z kapitułą i duchowieństwem paryskim. Arcybiskup przemówił następujące słowa: „Panie prezydencie! Składamy panu nasze życzenia. To, co jutro uczynimy, będziemy czynić codzień w roku przyszłym. Będziemy gorąco prosili Boga o pomyślny skutek wysokiego posłannictwa, które panu powierzono, o pokój i pomyślnosć republiki, o zgodę i jedność między wszystkimi obywatelami. Ale aby wszyscy byli dobrymi obywatelami, będziemy Boga prosić, aby się stali dobrymi chrześcianami.“ Książę podziękował arcybiskupowi za to, że czyny jego poruczył opiece boskiej. Najstarszy członek duchowieństwa paryskiego 87letni ksiądz od Śgo. Mikołaja, zbliżył się żwawo do prezydenta i rzekł wesoło: „Szczęśliwy jestem, że mogę księciu powiedzieć z prorokiem: Dzieło Pana się powiedzie pomimo wszystkiego.“ Te słowa wzbudziły w całym zgromadzeniu najżywszą sympatyę. Nakoniec przypuszczono konsystorze kościołów protestanckich i centralny konsystorz izraelski do złożenia hołdu prezydentowi republiki. (P. Z.)

— Nowa lista cywilna prezydenta ma już być uregulowana. Wydatki nowego rządu nie będą przewyższać sumy wyznaczonej dla dawnego, tylko będą inaczej rozdzielone. Obliczono wydatki prezydenta, rady państwa i reprezentacji ludu na 10 milionów, z czego przypada na prezydenta 6 milionów (suma bardzo skromna dla reprezentanta tak wielkiego państwa), na 80 senatorów po 25,000 fr.

— „A toż dlaczego? zapytała kuma —“ wszakże deszcz niepada.“ —

— „Ba — to mniejsza, lecz komedyanci jadą.“!

— „Dla Boga!“ krzyknęła otyła Colette, i zerwała swe szmaty z płota.

Obląkaniec obejrzał się.

— „Czy słyszałeś pan, panie Clairon? Czy słyszałeś pan? Ha, ha! Przecież my nie złodzieje!“

Mężczyzna za wózkami wrzucił ramionami, uśmiechnął się boleśnie i rzekł: — „Kto wie, mój Gilu, kto wie? Przecież ci ludzie mają rozum także.“?

— „Ach prawda rozum; — to rzecz wcale inna, kochany panie! I ja chciałbym mieć przynajmniej tyle rozumu co panna Józefina. . . .?“

— „O — Józefina . . .“ westchnął Clairon.

— „A nawet nietyle co Józefina, lecz mniej jeszcze, choć troszkę, choć cokolwiek rozumu dla biednego Gila.“

Przy tych słowach przybrała twarz jego wyraz nadzwyczajnej boleści; mrugał powiekami, jak gdyby chciał płakać, i spoglądał z wielkiem uszanowaniem na małą Józefinę; biedak nie śmiał sobie życzyć tyle rozumu nawet, ile to dziecię go miało, które sam ojciec uważał za prawdziwy cud roztropności.

Tymczasem minął wózek już kilka godzin karczemych z wiciami i kubkiem do wina. Gil spojrzął znacząco na pana Clairon, lecz ten wrzucił ramionami tylko, stuknął silnie laską, i nie spojrzął nawet ku stronie karczemu. Gil widząc, że wszelka nadzieja daremna,

2 mil., a na 50 radców państwa po 20,000 fr. 1 mil. Pozostający milion przypadłby na ogólne wydatki, pensję dla prezydenta zgromadzenia, wydatki kwestorów, biur i t. d.

Holandia.

(Posiedzenie izby pierwszej stanów jeneralnych.)

Haga, 27. grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby pierwszej stanów jeneralnych przedłożył p. Vanbeeck-Vanderhoven propozycję następującej treści: „Izba pierwsza postanawia odroczyć na czas nieoznaczony obrady nad belgijsko-holenderskim traktatem, bowiem przedłożony izbie reprezentantów przed dwoma dniami ze strony rządu belgijskiego projekt, którym przyznane nam dla kilkunastu artykułów uwzględnienia chciano przyjąć za ogólną zasadę, nie zgadza się tak z literą jako i z duchem prawa.“ Projekt ten przyjęła izba na tajnem posiedzeniu 31 głosami przeciw 1. (Pr. Z.)

Włochy.

(Izba deputowanych. — Wiadomości potoczne.)

Turyń, 28. grudnia. Izba deputowanych odbędzie do końca sesji, przypadającej tą razą równie z końcem roku, jeszcze dwa zwykłe i dwa nocne posiedzenia, gdyż wypada jej załatwić sprawę bilansu ministerium wojny, bilansu czynnego, tudzież traktat z Austrią i ustawę drukową. Gabinet cofnął swoje projekta, nie chcąc rozwiązywać izby w razie odrzucenia ustawy, lub otrzymania dwuznacznej tylko większości. — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych obradowano nad ustawą o administracji pocztowej. Z wyjątkiem zostającego jeszcze w kuracji p. d'Azeglio, przytomni byli wszyscy ministrowie. Opozycja mocno się zachwiała; umiarkowana Lewa zdaje się już wstępować, aby zachować spokój i zgodę między rządem i parlamentem. — Kwestura Turyńska wydała wczoraj dekret, którym przez czas karnawału zabroniono noszenia masek. Kawiarnie i traktynie otwarte mogą być do północy. — Dwór królewski nie był tą razą, jak zwykle dawniej każdego roku, przy otworzeniu królewskiego teatru w wilię Bożego Narodzenia. (G. Pr.)

(Wystąpienie hrabi Gallina.)

Turyń, 29. grudnia. Ambasador sardyński przy dworze francuskim hr. Gallina podał się do dymisji. Mówią wprawdzie, że markiz d'Azeglio, obecnie minister w Londynie, ma być jego następcą, ale to zdaje się być jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, bo przy obecnych stosunkach i w miejsce tego ostatniego nie łatwo jest znaleźć następcę. Wystąpienie hrabi Gallina daje się w obecnej chwili czuć bardzo dotkliwie. (Ll.)

Niemce.

(Kwestya względem wojsk związkowych.)

Frankfurt n. M., 30. grudnia. Jak wiadomo, zamierza sejm związkowy wydać powszechne rozporządzenia dla ustalenia etatu zwolanych w czasie pokoju wojsk związkowych. Podane niedawno w tym względzie propozycje wydziału dla spraw wojskowych mają przyjść wkrótce pod obrady sejmu związkowego. W głównej treści zgodzono się już na te propozycje, i chodzi jeszcze tylko o dokładniejsze zformułowanie niektórych punktów w szczególności. Projekt ten przeto odesłano jeszcze raz do wydziału wojskowego, a wkrótce już spodziewać się można stanowczego przyjęcia. (Pr. Z.)

zjadł co prędzej kilka kęsów chleba i głaskał starą szkapę, jak gdyby ją chciał pocieszyć za to, że z próżnym żołądkiem przechodzić musi, obok przepelnionych obrokiem szpiczlerzów.

Wkrótce było już Vincennes za nimi. Nieskończenie długi i równy gościniec utrzymany w lepszym stanie niż drogi prowincyi świadczył, że Paryż nie bardzo jest daleko. Pan Clairon westchnął, a dziewczęta jego zawołały z radością: Paryż! choć nie widać go jeszcze, lecz domyślamy się, czujemy to, że tam jest Paryż!“

— „O — Paryż! Tak jest — Paryż w tej stronie!“ — rzekł z głębokim westchnieniem ojciec.

Tymczasem zatrzymał się wózek.

Pan Clairon, przestraszony tem formalnie, stanął i śledził wzrokiem za przyczyną tak nagłego zatrzymania się. Najpierwej padł wzrok jego na starego konia: miałże i ten już zginąć jak wszystkie nadzieje jego? Lecz szczęściem koń był zdrow jeszcze jak zwykle, pominałszy głód wieczny, a Gil stojący przed nim zapuścił się w bardzo żywą rozmowę z jakimś człowiekiem, który w swoim rodzaju, równie był szczególny jak pan Gil i pan Clairon z całą swoją karawaną. Na samym środku gościńca leżało osobliwszego rodzaju stworzenie, które zanurzwszy w prochu obie ręce ospałym wzrokiem wodziło do koła po szerokim świecie. Śpiuch ten, któremu Gil i rumak jego przerwali sen najmiłszy, był to młody człowiek, czyli raczej odłamek człowieka do czterech stóp wysokości, z pięknym czarnym włosom, miał duże błyszczące oczy i bardzo kształtne nogi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Wiadomości potoczne z różnych państw niemieckich.)

Na ostatnim posiedzeniu sejmku związkowego nie przyszło do zgody względem floty związkowej, nawet z wielu stron zapewniają, że od wystawienia związkowego korpusu na teraz odstąpiono. — Sejm w *Oldenburgu* odroczył się od 30. grudnia do 23. lutego. — Najwyższy trybunał w *Wirtembergii* oświadczył się, jednak z wielkimi restrykcjami, za zaprowadzeniem nanowo kary śmierci. — Sejm *Bawarski* nie będzie odroczone, jak się oświadczył prezydent ministrów, lecz zajmie się dalszą czynnością legislacyjną. (Pr.)

Prusy.

(Rozporządzenie król. względem mającej się zaciągnąć pożyczki.)

Berlin, 3. stycznia. Najwyższe rozporządzenie z 28. listopada 1851 względem zaciągnąć się mającej pożyczki skarbowej szesnastu milionów talarów, na mocy ustawy z 7. grudnia 1849.

Stosownie do wniosku w sprawozdaniu WMP. z 27. b. m. postanawiam niniejszem, że na mocy ustawy z 7. grudnia 1849 względem budowy kolei wschodniej, westfalskiej i w Saarbrück, tudzież względem dostarczania potrzebnych w tej mierze środków pieniężnych (zbiór ustaw str. 437), mająca się według terażniejszej potrzeby zaciągnąć pożyczka skarbową szesnastu milionów talarów z procentem $4\frac{1}{2}$ rocznie, wydana być ma w obligacjach skarbowych na 100, 200, 500 i 1000 talarów, i począwszy od 1. stycznia 1852 w przeciągu pięciu najbliższych lat umorzona jednym odsetkiem rocznie, jako niemniej i kwotą z oszczędzonych przez coraz postępującą amortyzację procentów od całego kapitału. Począwszy od 1. stycznia 1857 zastrzega się państwu prawo pomnożenia obliczyć się ztąd mającego funduszu amortyzacyjnego, gdy przeciwnie fundusz ten nigdy już uszczuplonym być nie może. Upoważniam WMP. do przedsięwzięcia dalszych w tej mierze kroków.

Niniejsze postanowienie Moje podane być ma w zbiorze praw do publicznej wiadomości.

Berlin, 28. listopada 1851.

Fryderyk Wilhelm.

v. Bodelschwing.

Do ministra finansów.

(P. S. A.)

Turecja.

(Pocztą wschodnią.)

Smyrna, 19. grudnia. Przybył tu francuski konsul w Aleppo pan de Lesseps. Austriacka goletta *Arctusa* odplynęła do Archipelagu.

Konstantynopol, 19. grudnia. Cesarsko-rosyjska ambasada obchodziła zwyczajną rocznicę imienia Jego Mości Cesarza Rosyi. Sułtan posłał swego sekretarza do ces. rosyjskiego ambasadora pana Titow, dla złożenia gratulacji. Tegoż samego dnia zaszczylił Sułtan wesele kilku greckich familii swą obecnością. Względem sprawy grobu świętego miał pan Titow z wielkim wezyrem Reszyd Baszą kilka konferencyi.

Bajrut, 10. grudnia. Niektórzy polityczni wychodźcy z Europy, którzy dotychczas przebywali w Aleppo, odplynęli na francuskim paropływie częścią do Anglii, częścią do Ameryki. (L. k. a.)

(Wiadomości z Bośni.)

Z nad granicy Bośni. Uciemnienie Rajahów ze strony Turków trwa nieustannie. Ogromne podatki, niesprawiedliwe branie w rekruty, — na jednego Turka przypada 10 Rajahów, — i najwię-

ksze niebezpieczeństwo życia i własności, oto równouprawienie, które Rajahom po stłumieniu bośniackiego powstania przyrzeczono. — Niedawno temu przebił pewien Turek swego dłużnika, Rajaha za dług 14 zlr. i wyszedł bezkarnie, wyparłszy się wzręcz swego czynu. — Przed kilku dniami przyjechało z Konstantynopola do Bośni dwóch wezyrów i kilku Baszów; i sądzą tu powszechnie, że na wiosnę będzie w Bośni wielka koncentracja wojska, gdyż nawet Arnanci będą znowu przeniesieni do zamków, które już opuścili. (Pr.)

Kurs lwowski.

Dnia 9. stycznia.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	44	5	49
Dukat cesarski	5	49	5	53
Półimperyal zł. rosyjski	10	6	10	10
Rubel śr. rosyjski	1	57	1	58
Talar pruski	1	49	1	52
Polski kurant i pięćzłotówk.	1	28	1	29
Galicyjskie liaty zastawne za 100 zlr.	81	43	82	8

(Kurs wekslowy wiedeński z 8. stycznia.)

Amsterdam 169 $\frac{1}{4}$ p. 2. m. Augsburg 121 $\frac{1}{4}$ l. us. Frankfurt 120 $\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 178 $\frac{3}{8}$ l. 2. m. Liworna — p. 2. m. Londyn 11.56. l. 2. m. Medyolan 121. Marsylia 142 $\frac{1}{2}$ l. Paryż 142 $\frac{3}{4}$ l. Lyon — Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. 28. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 96. lit. B. —

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. stycznia.

Hr. Baworowski Adam, z Kopyczyniec. — Hr. Drohojewski Seweryn, z Balic. — Hr. Dunin Jan, z Głęboki. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesucho-wa. — Baron Konopka Kazimierz, z Tarnopola. — Księżna Lubomirska Karo-lina, z Krakowca. — PP. Rosnowski Fr. Ks., z Tartakowa. — Jędrzejowicz Spe-rat, z Głińska. — Kraiński Eugeniusz, z Hermanowic. — Malczewski Julian, z Tuligów. — Płocki Józef, z Jawczego. — Sikorski Seweryn, ze Stanimirza. — Urbański Rudolf, z Dobrosina.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. stycznia.

PP. Łodyński Hieronim, do Milatyna. — Komarnicki Bolesław, do Jacko-wiec. — Jabłonowski Józef i Zawadzki Józef, do Rawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 6	— 1,5°	+ 3°	Z ₀ .	pogod.
2 god. pop.	28 2 0	+ 1°	— 1,5°	"	pochm. ☉
10 god. wie.	28 2 1	— 1°		"	"

TEATR.

Dziś: dramat polski: „**Karpaccy Górale.**”

Jutro: na dochód Jpanny Klementyny Uetz: „**Quodlibet z tańcami.**”

KRONIKA.

Z dniem 2. b. m. stycznia otwarty został u nas Telegraf elektryczny w gmachu Namiestnikowskim. Zbliżeni przeto a cztery dni ze stolicą państwa, otrzymujemy kurs papierów i pieniędzy wkrótce po zamknięciu giełdy wiedeńskiej.

Wczoraj (7.) wybuchł o pół do pierwszej z południa dość silny ogień w kuchniach przy Instytucie małoletnich wojskowych na Janowskim pod Nrm. 294 $\frac{2}{4}$. Już dach płonął i zagrażał pożarem przyległemu na 8—10 kroków domowi samemu, ale niezwłoczny ratunek, i pośpiech straży ogniowej, pompierów i sikawek, przy obecności pp. burmistrza i starosty Grodzkiego, jako i urzędników z ich biur zapobiegł szerzeniu się ognia, i niedopuszczył nawet zniszczeniu kuchniom. W mniej niż godzina przytłumiono ogień i usunięto wszelkie niebezpieczeństwo.

Piszą nam z Jasielskiego: W Kopaninach, przedmieściu należącym do Dębowca, powstał pożar nocą na 13. z. m. w domu spadkobierców Jakóba Wietechy, strawił z domem całą zagrodę, zginęło sześćdziesiąt sztuk bydła, i czworo ludzi zgorzało. Dla odległości trudno było pospieszyć z ratunkiem, a pożar ogarnął cały dom w okamgnieniu, bo ściany obłożone były tak zwaną zagatą słomianą. Są poszlaki że ogień był podłożony; jakaś zawziętość zdaje się sprzyściła na zgubę rodziny Wietechów, bo dwa lata temu spalono ten sam dóm, i wtedy dwoje ludzi zgorzało. Zwierzchność ujęła jakiegoś przychodnia w Samokłeskach, i przeprowadza teraz surowe śledztwo.

Przyczynili się do wsparcia biednych, przez wykupno kart od powinszowań Nowego Roku 1852: JW. radzca ministryalny Maciej Krajewski 5r., Wyżsi radzcy fin. pp. Madurowicz 2r., Schaulawy 2r., Eminger 2r.; Radzcy fin. pp. de Drdatzky de Ostrow 3r., Kunz 2r., Rosenberg 2r., Füller 2r., Oliwa 2r., Hayderer 1r., Prachtel 1r., Navratil 1r.30k., Pietsch 1r.; Urzędnicy fin. Sekretarze: pp. de Pöltenberg 1r., Jejteles 30k., Rudolf 1r., Sladek 1r., Schenk 1r., de Kellstein 1r.; Kom. kam. p. Kalinowski 1r.; JW. dyrektor poczt Veltze 1r.; Urzędnicy pocztowi: pp. Szczepkowski 30k., Gromadzki 24k., Zimmermann 20k., Tomaszewski 20k., Kobsin 20k., Motal 15k. Lachowicz 20k., Rozwadowski 15k., Sertz 20k., Schnellbügel 20k., Astleithner 20k., Krug 20k., Kornetzky 20k., Gaberle 20k.; JW. radzca Dworu Czetsch 5r., JE. ksiądz Arcybiskup Baraniecki 25r., pp. Ignacy Keller, radzca obrachunkowy 2r., Franc. Schumann 1r., pani Pfeifer 20k., p. Jejteles 20k., pani Wilhelmina Kopal 40k., pp. Ignacy Hubig 2r., Hubel 1r., Kornetzky 3r., Gwalbert Pawlikowski 5r., Plass 1r., Maschek radzca gub. 5r., Langner 30k., pani Anna Rodkiewicz 1r., pp. Floryan Singer prezes izby handl. 5r., Karol Pietzsch wiceprezes izby handl. 2r., Józef Breuer 4r., Karol Werner 5r., Adam Sidorowicz 2r., O. F. Winkler 3r., Karol Kiselka 1r., Markus Dubs 2r., Rubin Weinreb 1r., Rachmiel Mises 2r., Osias Goldbaum 2r., Feliks Franke 2r., Kasper Boczkowski 2r., Louis de Lens 40k.

Wpłynęło razem 125 zlr. 14 kr.

Co z poprzedzającymi (ob. Nr. 4) 200 zlr. 44 kr.

Czyni razem . 325 zlr. 58 kr.